

na „konkurenta“, jakim dla nich jest kolej żelazna. Linie kolejowe, widoczne na rycinie, prowadzą do Mekki. Wybudowanie linii kolejowej w Arabii przyczyni się niewątpliwie do podniesienia zaniedbanych od wielu wieków okolic i ożywienia ich.



Z opery warszawskiej: Pna Verne, w roli Ligii w „Quo vadis“.

### Z opery warszawskiej.

Piękna opera Noagues'a „Quo vadis“ cieszy się stałym w Warszawie powodzeniem, a wszyscy pod-

noszą zgodnie, iż przyczynia się do tego w niemałej mierze doskonałe libretto, osnute na tle wspa- niałej powieści Sienkiewicza.

W operze tej święci prawdziwe tryumfy znany śpiewak Włodzimierz Malawski, Krakowianin, który kreuje partię Nerona. Zaczynając od bardzo starannej charakterystyki, przeprowadzonej według obrazu Siemiradzkiego „Cyrce chrześcijańska“, wszystko zjednało p. Malawskiemu słowa gorącej pochwały, a więc i aktorskie opracowanie trudnej roli i głosowe jej wykonanie.

Recenzenci muzyczni pism warszawskich nie szczędzą uznania utalentowanemu śpiewakowi, który w roli Nerona potrafił wysunąć się na czoło wykonawców opery. O nadzwyczajnej muzykalności Malawskiego świadczy najlepiej ten fakt, iż w tej samej operze śpiewał dwukrotnie także partię Winicyusza.

Wogóle postępy p. Malawskiego w Warszawie są ogromne, a partye Leńskiego w „Oneginie“ i Cania w „Pajacach“, obie duże i odpowiedzialne, przyniosły sympatycznemu Krakowianinowi dużo okłasków i uznania.

Wspomnieć jeszcze należy, w związku z wystawieniem „Quo vadis“ w Warszawie, że w roli Ligii zdobyła ogromny sukces młoda śpiewaczka panna Verne, której piękny głos sopranowy i wysoka muzykalność zapewniają świetną przyszłość artystyczną. W dzisiejszym numerze zamieszczamy zdjęcia p. Verne w roli Ligii i p. Malawskiego w roli Nerona.

### Teatr ludowy pamięci Tolstoja.

Chcąc uczcić pamięć zmarłego niedawno, genialnego pisarza rosyjskiego, Lwa hr. Tolstoja, wystawił krakowski teatr ludowy dramat „Zmartwychwstanie“, przerobiony ze znanej powieści Tolstoja pod tym tytułem. Za krok ten i za staranne przygotowanie pięknej sztuki należy się dyrekcji teatru szczerze uznanie. Szkoda tylko, że publiczność krakowska, jak zwykle w podobnych wypadkach, nie przybyła na przedstawienia „Zmartwychwstania“ w takiej liczbie, w jakiej pojawia się na najgłupszych farsach i wodewilach.

Treści sztuki ze względu na to, że powieść Tolstoja „Zmartwychwstanie“ jest ogólnie znana, powtarzać nie będziemy. Słów tylko kilka poświęcić należy wykonaniu jej na scenie teatru ludowego, wykonaniu, które było zupełnie poprawne i pozostawiło jak najlepsze wrażenie.

Rola bohaterki dramatu, nieszczęśliwej Katiuszy, spoczywała w ręku młodej, wysoce utalentowanej i inteligentnej artystki p. Gerdy Falkenried, która już poprzednią kreacją swą w „Skowronku“ Wildenbrucha dodatkowo się wyróżniła. A choć postać Katiuszy nie zupełnie odpowiada charakterowi talentu p. Falkenried, mimo to artystka opracowała trudną tę rolę bardzo starannie i wykonała ją z wielką miarą artystyczną. Zwłaszcza w scenach o podkładzie lirycznym ujmowała wielką szczerością i głębokim uczuciem, budząc i jedynając sympatię dla biednej Katiuszy. Tą szczerością i doskonałym ujęciem odtwarzanej postaci wynagrodziła p. Falkenried najzupełniej brak dość silnego głosu w scenach o akcencie wybitnie dramatycznym, co w innym wy-

padku mogłoby się odbić ujemnie na całości roli Katiuszy ze „Zmartwychwstania“ w interpretacji p. Falkenried utkwii na długo w pamięci widzów.

Rola kniazia Nechludowa, także pierwszoplanowa w sztuce Tolstoja, znalazła w p. Jerzym Rygierze wykonawcę pod każdym względem bardzo dobrego i zaświadczyła dodatnio o ciągłym rozwoju obiecującego talentu młodego tego artysty. Doskonałe warunki zewnętrzne, silny, dźwięczny głos i chwalebna pracowitość p. Jerzego Rygiera zapewnią mu w dalszej karierze niewątpliwe powodzenie.



Z opery warszawskiej: Włodzimierz Malawski, w roli Nerona w „Quo vadis“.

Z wykonawców ról mniejszych zasługują na wyróżnienie pp. Rolandowa i Żarlińska, dalej pp. Szukalski, Nowakowski, Bienin a przede wszystkim sumienny reżyser Turski.

Zdjęcie nasze przedstawia scenę końcową dramatu Tolstoja, rozgrywającą się na etapie sybirskim.



Teatr ludowy pamięci Tolstoja: Ostatnia scena dramatu „Zmartwychwstanie“.